Rok II. Nowy Sącz, dnia 17. listopada 1901. Nr. 20.

Prenumerata
wynosi:
rocznie . 8 K
półrocznie 4 »
kwartalnie 2 »
Nr. pojedynczy kosztuje 20 h

Gazeta pocztowa

Cena ogłoszeń
wynosi:
20 h od wiersza drobny druk.
Manuskryptów nie zwraca się, lecz się niszczy.
Reklamacye uwzględnia się do dni 10.

Tygodnik poświęcony sprawom poczt i ich funkcyonaryuszy.

Wychodzi w każdą niedzielę.

(Tajemnica autorstwa surowo zastrzeżona). — (Własność Komitetu redakcyjnego).

Adres: Redakcya i Administracya „Gazety pocztowej“ w Nowym Sączu. Wydawca i odp. redaktor: Zygmunt Mayer.

Od Administracyi.

Prosimy usilnie Szan. Abonentów naszych o wyrównanie zaległości prenumeracyjnej za czas ubiegły i nadsyłanie prenumeraty za bieżący kwartał.

Następny numer „Gazety pocztowej“ wyślemy tylko tym Odbiorcom, którzy z prenumeratą nie zalegają!!

Do czynu!

Uwagi nasze w sprawie zwołania wiecu ekspedytorów galicyjskich trafiły do przekonania ogółu, otrzymujemy bowiem ze wszystkich stron kraju liczne listy, które dwa zasadnicze dadzą się podnieść momenta a mianowicie 1) że zwołanie wiecu jest koniecznem i 2) że powinno ono nastąpić w jak najkrótszym czasie, możliwie jeszcze w ciągu bieżącego miesiąca.

Treść nadesłanych nam w tym kierunku listów uwalnia nas od ponownego motywowania potrzeby wiecu — widzimy bowiem, iż ogół ekspedytorów zrozumiał grozę obecnego swego położenia, czuje, że nadchodzi chwila przełomowa i wie, że w niej bezczynnym pozostać nie można. Do głosu Kolegów naszych z krajów sąsiednich powinien się dołączyć koniecznie i głos galicyjskich ekspedytorów pocztowych — i my winniśmy wypowiedzieć swoje zapatrywanie na będącą w toku organizacyę i nasze postulaty powinny wzięte być w rachubę przed wprowadzeniem jej w życie!

Do czynu więc! Wypełniając dane poprzednio przyrzeczenie, chcemy pośredniczyć w sprawie zwołania wiecu i przedewszystkiem prosimy tych pp. ekspedytorów, którzy gotowi są połączyć się w komitet przedwiecowy o zgłoszenie się do nas z uwagami co do miejsca wiecu, z ustalenia jego programu, treści rozesłać się mającej odezwy i sposobu pokrycia kosztów działania.

Naszem zdaniem, najodpowiedniejszem miejscem byłby Lwów, jako stolica kraju i siedziba Dyrekcyi, — za program zaś powinno wystarczyć gruntowne omówienie potrzeb stanu ekspedytorskiego, sformułowanie postulatów pożądanej reformy i wybór deputacyi do Ministerstwa handlu i Parlamentu z przedłożeniem powziętych uchwał, — nie chcemy jednak narzucać swego zdania, lecz iść za głosem ogółu.

Który z pp. ekspedytorów zechciałby objąć treściwy referat w tym kierunku na wiecu, raczy również zgłosić się do naszej Redakcyi.

Tuszymy, że pp. ekspedytorowie nie zaśpią sposobnej chwili i własną myśl postarają się zamienić w czyn! Obawy chyba nie potrzebują mieć żadnej, bo są panami swej własnej woli, mniej nawet zależnymi i odpowiedzialnymi od właścicieli poczt a godne i pełne energii staranie się o poprawę własnej doli, im samym tylko chlubę przynieść może, poklask społeczeństwa i uznanie Władzy!

Koledzy ekspedytorowie do czynu!

Nowy projekt.

W prasie pocztowej ukazał się projekt Zygmunta Kudelki oddzielenia III. sekcyi od Ministerstwa handlu i przyłączenia jej do nowego Ministerstwa dla robót publicznych.

Autor motywuje swój projekt tem, iż Ministerstwo handlu przeciążone jest agendami, gdyż składa się aż z 3-ch sekcyi nadzwyczaj obszernych. I. sekcya dla handlu krajowego i przemysłu, II. sekcya dla spraw polityczno-handlowych i żeglugi a III. sekcya dla poczt i telegrafów. Stąd widzimy, że wobec takiego ogromu agend muszą poczty być po macoszemu traktowane, gdyż niema czasu wobec ważnych traktatów handlowych zajmywać się tam jakimiś pocztami lub ekspedytorami. Mające być nowo kreowane Ministerstwo dla robót publicznych ani w trzeciej części nie będzie miało tyle agend, więc gdy III. sekcya zostanie mu przydzieloną, wielkiem będzie dobrodziejstwem dla poczt, które tu inaczej będą traktowane.

Żądanie pocztowców utworzenia nowego Ministerstwa dla poczty okazało się z powodu kosztów do niewykonania, tym jednak sposobem, jak autor projektuje, w części choć zadość uczyni się pocztowcom. W Węgrzech, w Portugalii istnieje podobne połączenie, prawdopodobnie więc i w Austryi projekt Kudelki może liczyć na urzeczywistnienie.

Słówko o reorganizacyi ekspedytorów.

Reorganizacya ekspedytorów jest już prawie faktem dokonanym. Z przedostatniego numeru »Gazety pocztowej« znają Czytelnicy bliżej jej treść. Smutnem echem rozległa się ta reforma po kraju, a skutkiem jej było zwołanie generalnego wiecu w Wiedniu, co jednak nastąpiło już post festum, gdyż cały plan reorganizacyjny czeka tylko na podpis ministra.

Na razie dokładniej nie są nam znane paragrafy ustawy, wprowadzające w życie powyższą organizacyę, na razie więc tylko ograniczę się do wypowiedzenia parę słów o ekspedytorach.

W Austryi około 8500 ludzi nosi tytuł c. k. ekspedytorów, ludzie ci rekrutują się przeważnie z nieukończonych gimnazyastów i tak według danych statystycznych mamy $^1/_5$ z ukończoną klasą VI. a nawet i VI., $^2/_5$ z ukończoną klasą IV., a reszta tj. $^2/_5$ z jedną i z dwoma gimnazyalnemi i z ukończoną szkołą ludową, którzy pracując jako pisarze w sądzie lub w starostwie, dostają się następnie przez protekcye na praktykę pocztową. Naturalnym biegiem okoliczności przypuszczenie takich ludzi (pisarzy) do poczty nie może dodatnio wpłynąć na instytucye ekspedytorów, gdyż i zdolnością fachową i indywidualizmem nie odpowiadają swemu celowi.

Cały więc stan ekspedytorski składa się w małej części z ludzi, których szkoda na ekspedytorów i z większej części ludzi, którzy nie dorośli ekspedytorom.

Mamy więc dobrych i złych robotników, jaka praca taka płaca. Ekspedytorzy, którzy są biegłymi urzędnikami, stoją finansowo nawet bardzo dobrze, dość przytoczyć, gdy ekspedytorzy w Bóbrce mają miesięcznej płacy po 140 koron i wolne pomieszkanie, naturalnie, że w przeciwieństwie nieudolni ekspedytorzy otrzymują po 50 i 60 koron; dobrym robotnikom nie żałuje pocztmistrz dobrze zapłacić, gdyż na dobrej robocie korzyść ma, gdy przeciwnie przy złym robotniku narażony jest ciągle na nieprzyjemności, taki bowiem z ukończoną szkołą ludową nie umie nawet liczyć, popełnia w rachunkach diferencye na tysiące; przyjeżdza komisarz i myśli, że zaszła jaka defraudacya, siedzi u pocztmistrza, rachuje etc, a biedny pocztmistrz jak mysz na pudle oczekuje rezultatu szkontrum, tymczasem okazuje się, że ekspedytor pomylił się w tym rachunku o 1000, w drugim o 2000 etc. etc.

Ci więc źli robotnicy płatni stosownie do swej pracy, podnoszą ciągle lament, skarżąc się na nędzę. Do tych lamentów z koleżańskości przyczyniła się i reszta ekspedytorów i jeden błagalny głos poszedł aż do stóp ministra.

Trudna była sytuacya Ministerstwa, ekspedytorom z odpowiedniemi studyami należały się prawa urzędników, gdy tymczasem żadną miarą nie można przyznać tego ekspedytorom expisarzom. W końcu jakoś załatwiono tę kwestyę i zorganizowano stan ekspedytorski, która to reforma nie doznała przychylnego przyjęcia, lecz trudno było inaczej postąpić.

Jeden jest jeszcze sposób, mianowicie by rząd dopuszczał do poczty ludzi należycie ukwalifikowanych, i gdy odpowiednio intelligentny żywioł wejdzie do poczty, zniesie instytucyę ekspedytorów względnie poczt nieerarya lnych i zrearyzować je tak, jak to już dawno Prusy uczyniły. *Z. K.*

Zmiana w przyjmowaniu listów poleconych, przesyłek i listów pieniężnych*).

Z dniem 1. grudnia b. r. wchodzi w życie zmiana w przyjmowaniu listów poleconych i pieniężnych oraz pakietów (ogłoszona wraz z formularzami nowych druków w rozp. poczt i telegr. Nr. 74. z r. 1901).

Rozporządzenie powyższe opiewa:

Nadane listy polecone i z podaną wartością oraz pakiety — należy wciągać do księgi przyjęć złączonej z recepisami nadawczymi (według wzoru 1 i 2 powyższego rozp.).

Przy urzędach III. klasy prowadzić się będzie jedną wspólną księgę przyjęć na wszystkie nadawane przesyłki, przy urzędach zaś II. i I. klasy, można w razie potrzeby prowadzić osobne księgi przyjęć na listy polecone, listy pieniężne i wartościowe oraz przesyłki.

Jeśli w którym urzędzie czy to na listy polecone, czy też na pakiety lub listy z podaną wartością znajduje się kilka oddziałów przyjmujących takowe — w takim razie każdy oddział ma zaznaczyć w nagłówku druku, numer porządkowy oddziału i to na każdym arkuszu spodnim (załącznik Nr. 2.)

Zapisywanie do księgi przyjęć należy uskuteczniać wyraźnie, zupełnie według odnośnych rubryk, ołówkiem atramentowym w ten sposób, że pomiędzy dwie kartki arkusza wkłada się sinkę (Indigopapier) i to stroną farbowaną na druk załącznika 2. Po ukończeniu zapisywania nie wolno dokonywać dodatkowo żadnych zmian.

W recepisie nadawczym (załącznik 1.) na którym zapisuje się nadane przedmioty należy w rubryce: »Przedmiot« umieszczać oznakę:

przy listach poleconych »R«
» » z podaną wartością »B. W.«
» zwykłych pakietach »P«
» pakietach wartościowych »W. P.«

Oprócz tego przy listach zawierających zlecenie pocztowe należy zaznaczyć: »Auftr«, przy przesyłkach z papierami wartościowymi (które nie kursują jako pieniądze) ilość tych papierów. Nazwisko adresata i miejsce przeznaczenia należy wpisywać według nadanych przesyłek (adresów przesyłkowych) bez żadnych skróceń, coby, szczególniej przy jednako brzmiących miejscowościach, łatwo pomyłki sprowadzić mogło. Jeżeli w miejscu przeznaczenia niema poczty — należy także ostatnią pocztę zaznaczyć.

W rubryce: »Wartość« należy podaną wartość wyraźnymi cyframi zapisać, a pozostające miejsce w ten sposób wykreślić kreską, aby nie można było późniejszych zmian lub dopisków niewidocznie dokonywać.

W rubryce: »Waga«, należy wpisywać wagę uwidocznioną na przesyłkach i listach przesyłkowych i tak samo wpisuje się kwotę zaliczki do rubryki: »Zaliczka«.

W rubryce: »Należytość«, wpisuje się pobraną względnie uiszczoną czy to gotówką, czy to markami opłatę, oraz uwagę: »wolne od opłaty« przy przesyłkach wolnych od opłat. Zapłaconą kwotę, jako opłatę od listów poleconych, jeśli takowe nie przenoszą zwykłej wagi (20 grm względnie 15 grm) oraz oprócz opłaty za zwykły list polecony nic więcej się nie należy — nie potrzeba wpisywać do recepisów nadawczych.

W wolnym miejscu pomiędzy rubryką: »Wartość« a »Należytość« zapisuje się następujące uwagi:

a) »Gezählt« (liczone) przy listach pieniężnych nadanych do przeliczenia;
b) »Sp.« przy przesyłkach szczególnych (Sperrgut);
c) »Auf eigene Gefahr« (na własną odpowiedzialność) przy przesyłkach jeśli z powodu niedostatecznego opakowania tylko po zrzeczeniu się nadawcy wszelkiego odszkodowania — przesyłka może być wysłaną;
d) »dringend« przy przesyłkach pilnych;
e) »R S« jeśli recepis zwrotny, »Exp« jeśli doręczenie umyślnym posłańcem i »eigenhändig« (własnoręcznie) jeśli doręczenie do własnych rąk adresata jest pożądanem.

W tej samej rubryce zaznacza się przy przesyłkach frankowanych gotówką (w braku marek) »B. F.« oraz numer konsygnacyi gotówką pobranych opłat, przy kawałkach workowych (Beutelstück) oznaczenie »B«.

Co do zaznaczenia dat expedycyi oraz poszczególnych zapisków i uwag, dotyczących nadanych przedmiotów, to można takowe zapisywać w wolnych miejscach księgi przyjęć, a nawet w razie potrzeby, wolno do tego użyć odwrotną czystą stronę druku (załącznik 2) — i w tym względzie nie zaszły żadne zmiany.

Dla publiczności tj. partyi nadającej reguralnie więcej przesyłek (pakietów, listów poleconych i pieniężnych) będą wydawane książki nadawcze pocztowe według wzoru (załącznik Nr. 3.), a to wielki format po cenie 60 hal., a mały format po 40 hal. za sztukę.

Urzędy pocztowe mogą bez podania powodów odmówić partyom książek nadawczych, lub nawet, w razie zachodzących okoliczności już wydane książki odebrać — natomiast partye mogą zażądać ostatecznej decyzyi od dyrekcyi pocztowej.

Jeżeli w urzędzie ustanowiony jest wspólny oddział (jedna księga przyjęć) na wszystkie rodzaje przesyłek, w takim razie, może partya nadawane przesyłki w dowolnym porządku wciągać do książek nadawczych; jeśliby jednak na każdy rodzaj przesyłek był osobny oddział ustanowiony — w takim razie dla każdego oddziału musi być osobna książka nadawcza lub podwójne kartki książki, odpowiednio do oddziałów dotyczącego urzędu, podzielone np. kartki od 1—30 na listy polecone, 31—40 na listy pieniężne itd.

Na środkowej stronie okładki oraz na każdej wierzchniej kartce książki musi być nazwisko oraz mieszkanie nadawcy umieszczone.

Nadawane przesyłki ma wpisywać nadawca zapomocą ołówka atramentowego i włożonej pomiędzy podwójne kartki sinki, którą to sinkę partya musi sama nabywać.

Przy przesyłkach poleconych w rubryce »Waga« należy znak »R« umieścić i jeżeli na przesyłce żadna zaliczka nie ciąży odnośną rubrykę, silnie wykreślić.

*) Tłumaczenie niniejszego rozporządzenia zamieszczamy na wyraźne, nader liczne życzenia naszych Abonentów. *(P. R.)*

Przy listach z podaną wartością, w rubryce »Numer nadania«, wpisać należy oznaczenie: »B. W.«. Urząd pocztowy porówna następnie nadanie przesyłki czy odpowiadają zapiskom w książce — wpisuje odnośne numera nadania i uwagi potrzebne i wyrwie oryginał ołówkiem atramentowym pisany z książki. Wszystkie zapomocą książki nadawczej oddane przesyłki wpisuje się w księgę przyjęć, jako jedną pozycyę według ilości (słowami) i rodzaju (w miejscu pod napisem: recepis nadania) w sposób np.:

dziesięć »R« (listów polec.) dwa (zwei W. P.) listy pieniężne,

Jeżeli nadawcy kwota zaliczki ma być w innym urzędzie wypłaconą, niż przesyłka jest nadaną, natenczas w tem wolnem miejscu należy wpisać miejsce wypłaty przekazu zaliczkowego.

W miejsce obok rubryk »należytość« wyciska się pieczęć nadawczego urzędu (z datą) i umieszcza podpis urzędnika przyjmującego. Na dwa albo trzy listy polecone lub pakiety zwykłe do tego samego odbiorcy można wydać jeden recepis nadawczy.

Po takiem całkowitem wypełnieniu druku (recepis nadawczy) odcina się i wydaje partyi oryginał pisany ołówkiem atramentowym, zaś odbitka otrzymana przez odcisk sinką pozostaje w urzędzie jako księga przyjęć.

W razie zagubienia recepisu nadawczego przez partyę, może być ze strony urzędu nadawczego, osobnem pismem, potwierdzone nadanie przesyłki, jednakże tylko za zezwoleniem przełożonej dyrekcyi.

W wolnem miejscu pomiędzy rubrykami: »należytość« i »nadawca, kierunek wysłania«, należy codziennie, przy pierwszem wciąganiu, oraz przy rozpoczęciu każdej nowej stronicy zeznaczyć dzień, miesiąc oraz rok we formie: »1/XII. 01.«.

W rubryce »Nadawca«, zaznacza się przy listach poleconych za zaliczką, i za zwrotnym recepisem oraz przy pakietach i listach pieniężnych, nadawcę.

Oryginał książki nadawczej, do którego na dole przykleja się recepis wyjęty z księgi przyjęć, stanowi załącznik do tejże. Załączniki takie numeruje się porządkowymi cyframi miesięcznie — i numer załącznika znaczy się w księdze przyjęć w rubryce: »Nadawca« przy odnośnej pozycyi.

Na pozostałej w książce nadawczej kopii, potwierdza się odbiór przesyłek według rodzaju i ilości słowami, wyciska stempel dzienny i umieszcza podpis; przy listach pieniężnych i pakietach wartościowych, należy podaną wartość powtórzyć cyframi, np. »dziesięć listów poleconych« (R), jeden list pieniężny (B. W.) 1000 K, dwa pakiety wartościowe (W. P.) 1500 K, 700 K.

Do każdego nadania na pocztę, choćby tylko jednej przesyłki używa się całej kartki książki nadawczej — a więc przy następnem nadawaniu, znowu nową stronicę rozpocząć należy.

Wszelkie urzędowe dopiski dotyczące zwrotu, zmiany adresu wysłania reklamacyi lub nadejściu uwiadowienia o niedoręczeniu, umieszcza się na odwrotnej stronie kopii, zostającej w książce nadawczej.

Władze sądowe będą używać osobnych, także na odbitki sinką, sporządzonych książek nadawczych, do sądowych wysyłanych pism.

Wszystkie inne władze i urzędy mają używać przy nadawaniu przesyłek, książek nadawczych nakładu pocztowego lub własnego nakładu, jednakże książki takie muszą być taksamo sporządzone, jak książki pocztowego nakładu — i te same przepisy obowiązują urzędy, co i prywatne osoby co do wystawiania tychże książek.

Jeśli jednak urzędy i wogóle władze tak mało nadają przesyłek za recepisami, że używanie książek nadawczych nie jest potrzebnem, natenczas mogą nadawać wszelkie przesyłki za recepisami, które urząd ma wystawić (z księgi przyjęć). To dotyczy przesyłek recepisowych — natomiast zwykłe przesyłki listowe mogą być jak dotąd nadawane przez władze i urzędy z książkami swojego nakładu i dowolnego tekstu, a urzędy pocztowe potwierdzają odbiór tychże tylko co do ilości sztuk.

Książki pocztowe nadawcze mają urzęda nieeraryalne zamawiać w ekonomacie przełożonej dyrekcyi za pomocą kwitu i kontra kwitu (Empfangs u. Gegeschein), a wyznaczoną na kotrakwicie kwotę zarachowywać do wykazu obrotu (Gebar. Ausweis) do rubryki X/2 w przychodzie. *Xpp.*

KRONIKA.

Pocztowcy! We wszystkich restauracyach i kawiarniach żądać „Gazety pocztowej“. tym sposobem przyczynimy się i do pomnożenia prenumeratorów i do rozszerzenia wiadomości o naszej nędzy wśród publiczności!

Nowa niesprawiedliwość. Z wprowadzeniem nowych przepisów pocztowych muszą się urzędy pocztowe zaopatrzyć w kalkę i ołówki atramentowe. — Nowy wydatek, na który nie otrzymano żadnych pauszaliów. Urzędom eraryalnym umniejszono ten wydatek tym sposobem, iż tylko ołówki będą kupować a kalkę bezpłatnie otrzymają z ekonomatu, gdy tymczasem nieeraryalne urzędy i za kalkę muszą płacić. Dlaczego ta różnica, czy pocztmistrz lepiej stoi pod względem finansowym od naczelnika poczty rządowej?

Sekatury ze strony komisarzy pocztowych przybierają coraz większe rozmiary. I tak ekspedyentowi, który ma miesięcznie dochodu 30 złr. każe kraty do okien dawać, sprawiać ogniotrwałe kasy i inne wymysły, ale niezapytają się, skąd ten biedny człowiek ma to urządzić. Według organizacyi wszystkie przybory miały otrzymać urzędy nieeraryalne, tak jak się to dzieje z urzędami eraryalnymi, niestety zostało to tylko na papierze, a biedny pocztmistrz musi sam wszysko z własnej kieszeni zapłacić. Do humorystycznych żądań należy chyba polecenie pewnego pana komisarza, który ekspedyentowi na wsi kazał zastąpić dach słomiany dachem blaszanym, gdyż to w przepisach stoi, — możeby jeszcze zamiast posłańca pieszego, balonem pocztę przesyłać, — i takiego polecenia wkrótce spodziewać się możemy. *Tableau.*

Pod adresem Dyrekcyi poczt komunikują nam ze Szczurowic: Pisaliśmy swojego czasu o *sui generis* unikacie, że isty nadane ze Szczurowic potrzebują kilku dni, aby dojść pocztą do sąsiednich gmin nieraz o godzinę drogi pieszej od miejsca nadania położonych Dzieje się to z tego powodu, że pomiędzy Szczurowicami a Łopatynem brak bezpośredniego połączenia pocztowego i listy muszą krążyć kilkanaście mil ubocznemi drogami z wózka pocztowego na kolej, z kolei znów na wózek pocztowy. Ponieważ zaś w Łopatynie jest sąd, urząd podatkowy etc. przeto na takiej zwłoce w doręczaniu listów, cierpi ludność, pomijając już to, że ruch handlowy i przemysłowy wymienionych miasteczek z roku na rok się zwiększa. Jestto w każdym razie rzeczą niezrozumiałą, ażeby w okręgu sądowym i podatkowym nie było bezpośredniego połączenia przynajmniej pomiędzy dwu najważniejszemi miejscowościami. Pod adresem dyrekcyi poczt wpłynęło prawie z wszystkich gmin sąsiednich Łopatyna i Szczurowic w tych dniach podanie o bezpośrednie połączenie pocztowe pomiędzy Szczurowicami a Łopatynem — naturalnie z zachowaniem dotychczasowego także połączenia Szczurowic z Brodami. Mamy nadzieję, że Dyrekcya uwzględni żywotne interesy ludności.

Państwowy Związek pocztowy. Zgłoszone do Redakcyi „Gazety pocztowej“ deklaracye przystąpienia, odesłane zostały do Zarządu Związku. W sprawach Związku należy się odnosić na razie (przed ukonstytuowaniem stałego wydziału) do c. k. urzędu pocztowego w Bärringen koło Karlsbadu.

Nadesłane.

Manipulantka.

Przełożył z ruskiego G. K-i.

(Ciąg dalszy).

Słowa płynęły doktorowi gładko, potoczyście, jak szemrzące fale, a każde z nich z dziwnym jakimś impetem uderzało w pierś biednej dziewczyny. Co ją w nich tak wzruszało i niepokoiło i zarazem tak radosnem przejmowało drżeniem? Przecież nic tu nie mówiono pod jej adresem, a osoba, która dała powód do tych zwierzeń, była jej zupełnie obcą i nieznaną.

Prawda, doktor wypowiadał jasno i dobitnie wiele takich myśli, do których i ona sama przyszła drogą doświadczenia i pracy mózgowej, lecz dlaczegóż myśli te, przez jego usta wypowiedziane, były w jej oczach tak nowemi, ponętnemi i cennemi, wylatywały przed jej umysłem niby świetlne ogniste rakiety? Kilka razy doktor, niby nieumyślnie dotknął — bardzo delikatnie, co prawda — takich rzeczy, które nieraz stanowiły przedmiot jej tajemnych marzeń i cichych, prawie nieświadomych pragnień, — i na każdą taką wzmiankę Cela czuła coś, niby dotknięcie pajęczyny i przebieganie prądu elektrycznego po całem ciele.

Nie dziw więc, że przez cały czas obiadu pod wpływem tych rozmów i zwierzeń doktora, siedziała niby zaczarowana, raz rumieniąc się, to znowu blednąc, czasem tylko z widocznym wysiłkiem, dla przyzwoitości odzywając się jakiemś słowem. Jadła mało, lecz za to wypiła parę szklanek wody, tłumacząc się upałem. Doktor mówiąc, nie patrzył na nią, jak gdyby wiedział, że wyraz jego oczu wywiera na nią przygnębiające wrażenie. Lecz właśnie to, że na nią nie patrzył, dodawało słowom jego więcej siły i harmonii. Mimo niewzruszonego spokoju i suchej na pozór teoretyczności dyskursu doktora, Cela parę razy wybuchała śmiechem przy jego słowach, a raz przy jakimś całkiem ogólnikowym frazesie czuła wyraźnie, że oczy jej nabiegły łzami.

— Tfu, to dyabeł wcielony! — szepnęła, wstrząsając się cała, gdy wybiegłszy na ulicę uwolniła się wreszcie od magnetycznego wpływu tej rozmowy. Biegła prędko, dążąc ku poczcie, chociaż miała jeszcze kwadrans czasu. Wzburzone fale uczuć, pragnień i wyobrażeń, które kotłowały w jej wnętrzu, wymagały żywego ruchu fizycznego dla przywrócenia równowagi. Lecz wzburzenie to nie było jej przykrem. Zdawało jej się, że brodzi wśród kłębiącej się, ciepłej i różowo zabarwionej mgły, wśród której trzeba oddychać głęboko, pełną piersią, i którą przebywszy, zobaczy naraz nowe jakieś, szerokie i wspaniałe horyzonty, o których teraz żadnego nie ma pojęcia.

(Ciąg dalszy nastąpi).

Wydawca i odp. redaktor Zygmunt Mayer. Drukiem J. K. Jakubowskiego Wwy w Nowym Sączu.